

Dwie Kochanki

Sokół

Żyjemy teraz w separacji
Tęsknią za mną wasi sprzedawcy
Selekcjonerzy nie poznają mnie na bramkach
Poznawali mnie po was, dwóch kochankach

Żyjemy teraz w separacji
Tęsknią za mną wasi sprzedawcy
Może jeszcze kiedyś razem zatańczymy, zobaczymy
Ale nie mam z wami związku dziewczyny

Byłyście obie mi najbliższe
Moje suki, ja byłem dla was mistrzem
Wy dwie, ja jeden i cała reszta
Czempion i kolędy, na bogato jedźmy gdzieś tam
Byłyście mocne, miałyście ostre pomysły
Po jakimś czasie już robiliśmy to przy wszystkich
Byłyście gorzkie, umiałyście dobrze grać
Te rozmowy, tematy, ten świat kurwa mać
Przy was nie musiałem spać tylko dalej jazda, opór
Takie czyste, choć miała was połowa bloku
Nie byłyście zazdrosne, lubiłyście inne panie
Moje drogie, bo wcale nie byłyście tanie
Taniec, kluby, później jakieś mieszkanie
Zasypiałem z wami, budziłem sam w słabym stanie
Przez was rozstałem się z piękną dziewczyną
Jedną nazywałem Wódką, a drugą Kokainą

Żyjemy teraz w separacji
Tęsknią za mną wasi sprzedawcy
Selekcjonerzy nie poznają mnie na bramkach
Poznawali mnie po was, dwóch kochankach

Żyjemy teraz w separacji
Tęsknią za mną wasi sprzedawcy
Może jeszcze kiedyś razem zatańczymy, zobaczymy
Ale nie mam z wami związku dziewczyny

Dobra, przerwa - wypierdalać ścierwa!
Jedna od drugiej coraz bardziej jest pazerna (i tak)
I tak by dłużej ten związek nie miał szans przetrwać
Jednak to jedyny wniosek, że muszę już z wami zerwać
To jest koniec, choć do teraz jak wychodzę
To wpadam na jedną z was nieraz wpadałem na was obie
Nieraz szłyście ze mną w banię, raz melanz trwał i trzy noce
To nie było mi was żal, bo jesteście proce
Weź tu wal je obie, tak długo się nie wytrzyma (nie)
Jedna z drugą lubią, kiedy się przegina
Wina niczyja, każda powoli zabija
Jak to baby (stop), lecz bez nich nie dałbyś se rady
I choć doceniam to, przez co razem przeszliśmy
To byśmy dali już spokój, tak sięgnęliśmy obłoków
Nieraz w amoku, teraz nadszedł czas rozłaki
To i tak pozostaną po was szklanki i słomki

Żyjemy teraz w separacji
Tęsknią za mną wasi sprzedawcy
Selekcjonerzy nie poznają mnie na bramkach

Poznawali mnie po was, dwóch kochankach

Żyjemy teraz w separacji

Tęsknią za mną wasi sprzedawcy

Może jeszcze kiedyś razem zatańczymy, zobaczymy

Ale nie mam z wami związku dziewczyny